

Sygn. akt II K 1029/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 listopada 2013 r.

Sąd Rejonowy w Jeleniej Górze Wydział II Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Andrzej Muszka

Protokolant: Bożena Cybin

po rozpoznaniu w dniu 5 listopada 2013 r.

s p r a w y :

A. B.

syna S. i B. z domu M.

urodzonego w dniu (...) w J.

Ł. P.

syna Z. i E. z domu T.

urodzonego w dniu (...) w J.

M. S.

syna P. i H. z domu G.

urodzonego w dniu (...) w J.

oskarżonych o to, że:

w dniu 22 stycznia 2012r. ok. godz. 20.50 przy ul. (...) w J., woj. (...) działając publicznie, bez powodu okazując przez to rażące lekceważenie porządku prawnego wspólnie i w porozumieniu z ustalonym nieletnim dokonali pobicie K. A. i D. S. (1) w ten sposób, że psiknęli im ręcznym miotaczem gazu po oczach a następnie bili w/wym pięściami po głowach oraz kopali po całym ciele narażając ich na nastąpienie skutku określonego w art. 157 §1 kk powodując u K. A. obrażenia ciała w postaci ogólnego potłuczenia szczególnie głowy i tułowia, zapalenia śluzówek obu oczu w wyniku toksycznego działania gazu, złamania korony zęba 21 bez uszkodzenia miazgi oraz zaburzeń żywotności zęba a u D. S. (1) obrażenia ciała w postaci stłuczenia głowy w otarciu skóry okolicy czołowej prawej, zapalenia śluzówek obu oczu w wyniku toksycznego działania gazu, powyższe obrażenia spowodowały u pokrzywdzonych naruszenie czynności narządów ciała na okres poniżej siedmiu dni,

to jest o czyn z art. 158 § 1 k.k. w zw. z art. 157§ 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

w zw. z art. 57a §1 k.k.;

I. uznaje oskarżonych **A. B., Ł. P. i M. S.** za winnych popełnienia zarzucanego im czynu, opisanego w części wstępnej wyroku, tj. występku z art. 158 § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 §2 k.k. w zw. z art. 57a §1 k.k. i za to na podstawie art. 158 § 1 k.k. w zw. z art. 57 a § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierza im kary po 5 (pięć) miesięcy pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 69 § 1 i 4 k.k. i art. 70 § 2 k.k. warunkowo zawiesza wykonanie orzeczonych wobec oskarżonych **A. B., Ł. P. i M. S.** kar pozbawienia wolności na okresy próby wynoszące po 3 (trzy) lata;

III. na podstawie art. 73 § 2 k.k. oddaje oskarżonych **A. B., Ł. P. i M. S.** w okresie próby pod dozór kuratora;

IV. na podstawie art. 57 a § 2 k.k. orzeka wobec oskarżonych **A. B.** nawiązki w kwotach po 200 zł na rzecz pokrzywdzonych K. A. i D. S. (1), **Ł. P.** nawiązki w kwotach po 200 zł na rzecz pokrzywdzonych K. A. i D. S. (1) i **M. S.** nawiązki w kwotach po 200 zł na rzecz pokrzywdzonych K. A. i D. S. (1);

V. na podstawie art. 29 ust 1 ustawy prawo o adwokaturze zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. W. i M. K. kwoty po 1440 zł plus 331 zł VAT tytułem zwrotu kosztów udzielonej obrony z urzędu;

VI. na podstawie art. 624 §1 k.p.k. zwalnia oskarżonego **M. S.** od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych;

VII. na podstawie art. 627 k.p.k. w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 2 ustawy o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonych **Ł. P.** i **A. B.** na rzecz Skarbu Państwa po 1/3 kosztów sądowych, w tym opłaty w kwotach po 120 złotych.

Sygn. akt II K 1029/12

UZASADNIENIE

W dniu 22 stycznia 2012 r. wieczorem J. S., A. B., Ł. P. i M. S. przebywali w pobliżu Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Budowlanych w J.. Spotkali tam szesnastoletnich D. S. (1) i K. A., wracających z lodowiska. Przez chwilę porozmawiali, po czym wspólnie udali się w kierunku sklepu (...) ulicy (...). Po drodze, w związku z brakiem wspólnych tematów do rozmowy, rozłączyli się, D. S. (1) i K. A. szli przed nimi. J. S., A. B., Ł. P. i M. S. śmiali się z D. S. (1) i K. A.. Po przekroczeniu jezdni podbiegli do D. S. (1) i K. A., po czym jeden z nich spryskał ich oczy gazem łzawiącym. Następnie napastnicy bili pokrzywdzonych pięściami po głowach oraz kopali po całym ciele. Gdy skończyli odeszli od pokrzywdzonych śmiejąc się z nich w dalszym ciągu. W wyniku zdarzenia K. A. doznał obrażeń ciała w postaci ogólnego potłuczenia, szczególnie głowy i tułowia, zapalenia śluzówek obu oczu, złamania korony zęba 21 bez uszkodzenia miazgi oraz zaburzeń żywotności zęba, a D. S. (1) stłuczenia głowy z otarciem skóry okolicy czołowej prawej, zapalenia śluzówek obu oczu. Wymienione obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała na okres poniżej siedmiu dni.

Dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonych M. S. k. 76, A. B. k. 111, Ł. P. k. 196-197,

zeznania świadków: B. S. (1) k. 6, k. 209-210, K. A. k. 7-8, k. 32-33, k. 40-41, k. 198- D. S. (2) k. 12, D. S. (1) k. 13, k. 34-35, k. 197-198 G. T. k. 36, k. 211, P. B. k. 38, k. 93, k. 210, A. S. k. 69, B. S. (2) k. 244 częściowo zeznania świadka J. S. k. 17, karta informacyjna z leczenia k. 9, karta informacyjna z leczenia k. 15, opinia sądowo – lekarska k. 27,

Z miejsca zdarzenia D. S. (1) i K. A. pobiegli do pobliskiego miejsca zamieszkania ciotki K. A., gdzie po przemyciu oczu wodą, wspólnie z przybyłymi funkcjonariuszami Policji ustalili dane osobowe napastników. Gdy funkcjonariusze Policji opuszczali mieszkanie A. S. jej syn, B. S. (2) dostrzegł z okna J. S., A. B., Ł. P. i M. S.. Sprawcy zostali zatrzymani przez funkcjonariuszy Policji. Przy M. S. funkcjonariusze Policji ujawnili używany ręczny miotacz gazu.

dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonych: M. S. k. 76, A. B. k. 111, Ł. P. k. 196-197,

zeznania świadków: B. S. (1) k. 6, K. A. k. 7-8, D. S. (2) k. 12, D. S. (1) k. 13, G. T. k. 36, P. B. k. 38, A. S. k. 69, J. S. k. 213

M. S., A. B. i Ł. P. nie byli dotychczas karani sądownie

dowód: dane o karalności k. 88, 89a, 90

Oskarżony M. S. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że w dniu zdarzenia wracał około godziny 19 z lodowiska przy szkole tzw. Budowlance z Ł. P., A. B. i J. S.. Po drodze spotkali znanych im osobiście K.

A. i D. S. (1). Porozmawiali z nimi przez chwilę po czym udali się w stronę ulicy (...). Po przejściu przez przejście dla pieszych D. S. (1) i K. A. zwolnili i szli z tyłu. Po przejściu około 15 metrów usłyszał krzyki, gdy się odwrócił zobaczył K. i D. pochylonych do przodu. Uciekała od nich grupa pięciu osób, których twarze nie widział, podobnie jak ubiory. Uciekli między bloki, robiło się ciemno. Na pytanie J. S. stwierdzili, że nic się nie stało i poszli w stronę domu. Gdy następnie przechodził z kolegami w pobliżu bloku nr 5 przy ulicy (...) zostali zatrzymani przez funkcjonariuszy Policji. W czasie sprawdzania odzieży wyjął z kurtki gaz pieprzowy (...), którego nie używał tego wieczoru, nie psikał nim nikomu w twarz, nie przekazywał go również żadnemu z kolegów. Wyjaśnił, że gaz ten wyrzuciła jego mama robiąc porządki w domu.

W toku postępowania sądowego oskarżony ponownie nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że gaz ujawniony przy nim był zamknięty. Podał, iż z D. i K. posiadali dobry kontakt, nigdy się nie kłócili. Rozmawiają normalnie, widują się kilka razy w tygodniu. D. informował ich, że wie, iż to nie oskarżeni go pobili, ale mama każe mu mówić inaczej. Z kolei K. informował go, że zeznaje w ten sposób z uwagi na fakt, iż jego rodzice nie lubią oskarżonych. Ponadto jego mama chce na oskarżonych wyłudzić odszkodowanie. Wyjaśnił, że nie wie dlaczego nie wyjaśnił w czasie postępowania przygotowawczego, że gaz nie był używany. Pogubił się składając wyjaśnienia. Policjanci zobaczyli, że pojemnik nie był otwierany. Gaz kupił w supermarkecie dla obrony, gdyż w przeszłości był już napadnięty.

A. B. również nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że w dniu zdarzenia, po godzinie 20.00 przebywał wspólnie z M. S., J. S. i Ł. P.. W okolicy sklepu (...) spotkali D. S. (1) i K. A.. Przywitali się, po czym przeszli przez ulicę. Pokrzywdzeni szli za nimi. Chwilę potem usłyszeli krzyk. Zobaczyli, że D. i K. stali skuleni, a przy nich znajdowała się grupa pięciu osób, które ich kopaly i okładały pięściami. Oskarżeni chcieli pomóc pokrzywdzonym, lecz napastnicy uciekli. Oskarżony nie zapamiętał ich rysopisów, ubioru, nie jest w stanie ich rozpoznać. Oskarżeni podeszli do D. S. (1) i K. A., by zapytać co się stało, lecz pokrzywdzeni szybkim krokiem odeszli, trzymając się za twarze. Po pewnym czasie zostali zatrzymani przez funkcjonariuszy Policji. W czasie przeszukania policjanci znaleźli u M. S. miotacz gazu. Wyjaśnił, że nie wiedział wcześniej, iż M. S. posiadał ten gaz.

Składając wyjaśnienia w toku postępowania sądowego podtrzymał uprzednio złożone wyjaśnienia.

Ł. P. podczas przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień.

Wyjaśniając w czasie rozprawy sądowej wskazał, że pięciu sprawców pobicia pokrzywdzonych uciekło w kierunku ulicy (...). Zaprzeczył używaniu gazu przez M. S.. Nie wiedział, że M. S. go posiadał. Wyjaśnił, iż zostali oskarżeni ponieważ szli przed pokrzywdzonymi. Podał, że nie śmiali się z pokrzywdzonych.

SĄD ZWAŻYŁ CO NASTĘPUJE:

Wyjaśnienia oskarżonych M. S., A. B. i M. P. nie zasługiwały co do zasady na przydanie im waloru wiarygodności, stanowiąc li tylko wyraz przyjętej przez nich linii obrony.

Przeciwko uznaniu ich za wiarygodne przemawiała przede wszystkim treść zeznań pokrzywdzonego K. A., który odmiennie niż pokrzywdzony D. S. (1), nie obawiał się dalszych ewentualnych represji ze strony oskarżonych. Składając zeznania również przed Sądem był w pełni spontaniczny, szczegółowo opisał przebieg zdarzenia, w tym zwłaszcza uprzedni marsz oskarżonych za pokrzywdzonymi, śmianie się z nich przez oskarżonych, pobicie, a następnie odchodzenie połączone z dalszym wyśmiewaniem z ofiar przestępstwa. Sąd zważył, iż świadek ten, pomimo spryskania oczu ręcznym miotaczem gazu, wiedział, kto dokonał jego pobicia, co wynika z faktu, iż jak sam przyznał mógł otwierać oczy, chociaż powodowało to ból. Jego relacja gdy chodzi o wskazanie sprawców pobicia od samego początku była kategorierna, o czym świadczy również treść zeznań świadka A. S.. Niezwłocznie po przybyciu do miejsca zamieszkania A. S. obaj pokrzywdzeni informowali ją o pobiciu przez oskarżonych, których dane częściowo pamiętali, a chwilę później ustalili w portalu społecznościowym.

Od pierwszych zeznań obaj pokrzywdzeni kategorycznie wskazywali również na fakt, iż oskarżeni szli za nimi bezpośrednio przed zdarzeniem. Nie budzi wątpliwości Sądu, iż w tym zakresie nie mieli oni żadnego interesu w niezgodnym z prawdą zeznawaniu, że sprawcy przed zdarzeniem szli przed nimi. Wszak dla faktu pobicia i przypisania sprawstwa nie ma to żadnego znaczenia. Twierdzenie to jest o tyle wiarygodne, że na ówczesnym etapie postępowania pokrzywdzeni nie znali jeszcze linii obrony oskarżonych, sprowadzającej się do stwierdzenia, iż dopiero krzyk pokrzywdzonych spowodował, że odwrócili się i zobaczyli już w zasadzie wyłącznie ucieczkę nikomu nieznaną, praktycznie nie określonych co do wyglądu pięciu tajemniczych sprawców, korzystających z ręcznego miotacza gazu. Należy przy tym zauważyć, iż do pierwszego przesłuchania oskarżonych, w charakterze świadków, doszło po upływie miesiąca od zdarzenia, podczas gdy pokrzywdzeni zostali przesłuchani niezwłocznie, następnego dnia. Stąd też za w pełni wiarygodne należało uznać zgodne w tym zakresie twierdzenia pokrzywdzonych, stosownie do których oskarżeni bezpośrednio przed zdarzeniem szli za nimi. W tym świetle za niewiarygodną należy uznać przytoczoną powyżej linię obrony oskarżonych, rozpoczynającą swą wersję zdarzeń od poruszania się przed pokrzywdzonymi. Logicznym następstwem tego stwierdzenia jest ustalenie, iż relacje oskarżonych dotyczące dalszego przebiegu zdarzenia stanowią również wynik li tylko wynik przyjętej, wzajemnie ustalonej linii obrony. Niemożliwym jest bowiem, by nie zauważyli przebiegających obok nich pięciu nieznanymi sprawców, którzy następnie spryskali gazem pokrzywdzonych, po czym kopali i uderzali pięściami leżących chłopców. Zasadnym w tym miejscu jest stwierdzić, iż pokrzywdzeni nieznacznie tylko wyprzedzali oskarżonych. Wynika to z krótkiego dystansu, który wspólnie przebyli jak i faktu, iż K. A. z grzeczności odwracał się do oskarżonych, udających się z nimi w tą samą stronę. Na tej podstawie zaprzeczenie sprawstwu przez oskarżonych nie może zostać uznane za wiarygodne.

Za trafnością powyższego stwierdzenia przemawia, obok wyżej opisanych argumentów, już pierwsza, w pełni spontaniczna relacja pokrzywdzonego K. A., z której wprost wynika, że miał pełną świadomość tożsamości sprawców, którzy następnie, dalej śmiejąc się z pokrzywdzonych, odeszli z miejsca zdarzenia. Tą samą wersję zdarzeń K. A. przekazał napotkanym osobom, a to A. S., matce B. S. (1) oraz funkcjonariuszom policji. Z wiarygodnych relacji wszystkich tych świadków wynika, iż tak K. A., jak i D. S. (1) na ówczesnym etapie zdarzeń wskazywali sprawców bez żadnych wątpliwości. Wątpliwości D. S. (1) zaczął zgłaszać dopiero wraz z upływem czasu i związaną z tym koniecznością uczestnictwa w kolejnych czynnościach procesowych oraz regularnym spotykaniem oskarżonych, składających świadkowi stanowcze deklaracje, iż to nie oni, a inni, tajemniczy i nieustaleni sprawcy dokonali pobicia. Łącząc zgłaszane przez świadka wątpliwości z twierdzeniami matki pokrzywdzonego, D. S. (2) o niechęci uczestnictwa syna w czynnościach procesowych, zachowaniem D. S. (1) na Sali rozpraw przejawiającym się w znacznej niechęci do opisywania przedmiotowego zdarzenia, pokrywania go rzekomą niepamięcią oraz opisanym przez D. S. (2) faktem, iż ze strachu przed oskarżonymi syn w czasie ich zatrzymania przebywał w klatce schodowej, Sąd zważył, iż zmiana treści zeznań przez D. S. (1) była wynikiem strachu przed potencjalnymi negatywnymi konsekwencjami ze strony oskarżonych w przypadku obciążenia ich treścią swoich zeznań. Podkreślenia wymaga, iż strach ten nie towarzyszył natomiast, a w każdym razie nie był okazywany przez świadka K. A.. Jego relacja przed Sądem była w pełni spontaniczna, przebiegała bez zakłóceń. Podnoszony przez obronę argument, iż świadek zeznał, że nie jest na 100 procent pewny sprawstwa oskarżonych pozostaje bez wpływu na trafność ustaleń Sądu opartych na pozostałych, kategorycznych twierdzeniach świadka, z których wprost wynika, iż w okresie pomiędzy spryskaniem gazem i odejściem sprawców, którymi byli zaobserwowani przez K. A. oskarżeni, w pobliżu nie było żadnych innych osób. Obserwowani oskarżeni odchodzący od nich w dalszym ciągu śmiali się. Opisany argument obrony należy zatem uznać za chybiony, dotyczył bowiem filozoficznego przemyślenia świadka o niepewności zdarzeń nas otaczających, nie zaś realnych okoliczności rozpoznawanego zdarzenia, opisanych szczegółowo i dobitnie w treści tych samych zeznań.

Opisane powyżej względy, zgodność spostrzeżeń świadka K. A. z zasadami doświadczenia życiowego, brak interesu w niezgodnym z prawem obciążaniu starszych od siebie oskarżonych przekonały Sąd o wiarygodności zeznań świadka. Skutkowało to odmową przydania co do zasady waloru wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonych.

W zgodzie z treścią opisanych zeznań pozostawała początkowa wersja zeznań przedstawiona przez D. S. (1), w której wskazuje na zatrzymanych następnie sprawców zdarzenia. Sąd miał na uwadze, iż treść zeznań tego świadka wynikała z zachowawczej postawy D. S. (1), niechętnego do wchodzenia w ponowny, otwarty konflikt z oskarżonymi, mogący

wyniknąć z treści kategorycznego obciążenia ich treścią zeznań. Tym niemniej w przeprowadzonej konfrontacji z M. S. świadek ten po raz kolejny potwierdził sprawstwo oskarżonych, stwierdzając niezgodność z rzeczywistym stanem faktycznym wersji przedstawionej M. S.. Stąd też odtwarzając stan faktyczny w sprawie Sąd skorzystał pomocniczo z treści zeznań świadka D. S. (1). O ich wiarygodności przekonuje bowiem fakt korespondowania z treścią wyżej opisanych, uznanych za polegające na prawdzie zeznań K. A. oraz łatwy do zauważenia w postawie świadka brak interesu w niezgodnym z prawem obciążaniu treścią swoich zeznań oskarżonych.

O wiarygodności treści zeznań tak K. A., jak i D. S. (1) przekonuje treść wzmiankowanych już uprzednio zeznań złożonych przez interweniujących na miejscu zdarzenia funkcjonariuszy, a to G. T. i P. B.. Pozwoliły one na poczynienie ustaleń dotyczących przekazania przez pokrzywdzonych rysopisów, stoju i danych osobowych sprawców w trakcie prowadzonej niezwłocznie po zdarzeniu interwencji. Zeznania te potwierdzają zatem fakt, iż pokrzywdzeni nie posiadali jakichkolwiek wątpliwości co do tożsamości napastników. Zeznania świadków, w tym zwłaszcza P. B. stanowiły podstawę ustaleń dotyczących ujawnienia przy M. S. noszącego ślady używania ręcznego miotacza gazu, zawierającego wówczas niedużą ilość cieczy. Nie budzi wątpliwości Sądu, iż świadek z racji wykonywanego zawodu i związanego z nim posługiwania się ręcznymi miotaczami gazu o zbliżonej pojemności posiadał niezbędne doświadczenie dla oceny, iż nie był to nieużywany miotacz, jak sugeruje w treści wyjaśnień M. S.. Ujawnienie tego faktu koresponduje z relacją pokrzywdzonych, iż zostali oni spryskani w czasie krytycznego zdarzenia właśnie z ręcznego miotacza gazu. Również i ci świadkowie, zważywszy na charakter wykonywanego przez nich zawodu, nie posiadali żadnego interesu w niezgodnym z prawdą obciążaniu oskarżonych treścią złożonych zeznań. Na marginesie można tylko wskazać, iż nie pozostawali oni z oskarżonymi w żadnym konflikcie. Ich wiarygodna relacja pozwoliła zatem obok opisanych wyżej faktów ustalić, iż oskarżeni w czasie zatrzymania nie chcieli w żaden sposób odnosić się do powodu ich kontroli, zaś M. S. nie twierdził, że ujawniony przy nim miotacz gazu jest nowy, nieużywany.

Także w pełni spontaniczne zeznania złożone przez świadka A. S. mogły stanowić podstawę wiarygodnych ustaleń stanu faktycznego. Świadek ta nie pozostawała w żadnym sporze z oskarżonymi, mogącym rzutować na wiarygodność jej relacji. Istotną cechą złożonych przez nią zeznań jest potwierdzenie tezy o braku utraty zdolności widzenia przez pokrzywdzonych w wyniku spryskania oczu gazem. Oczywistym dowodem tego stanu jest fakt, iż w bardzo krótkim czasie byli w stanie wbiec na czwarte piętro oraz bezbłędnie trafili do łazienki w mieszkaniu świadka, gdzie przemywali wodą bolące oczy. Zeznania świadka potwierdziły również przytoczony w zeznaniach pokrzywdzonych fakt, iż od początku pobytu w miejscu jej zamieszkania znali tożsamość sprawców, następnie zatrzymanych przez funkcjonariuszy Policji oskarżonych.

Trafności powyższych rozważań nie podważa przy tym złożona w czasie rozprawy relacja świadka J. S., który nota bene przedstawił wersję zdarzeń odmienną od przyjętej przez oskarżonych. Pomimo przebywania w towarzystwie oskarżonych stwierdził on bowiem, iż o zdarzeniu dowiedział się dopiero od funkcjonariuszy Policji. Jako całkowicie niewiarygodne Sąd ocenił późniejsze jego twierdzenie, iż pomimo trzykrotnego relacjonowania przebiegu zdarzenia w czasie postępowania przygotowawczego, w dniu rozprawy zupełnie nie pamiętał treści uprzednio złożonych zeznań. Jego zeznania mogły zatem, podobnie jak wyjaśnienia oskarżonych stanowić podstawę wspólnego przebywania w dniu zdarzenia z oskarżonymi, spotkania pokrzywdzonych oraz interwencji Policji.

Odtwarzając stan faktyczny w sprawie Sąd nie skorzystał z treści zeznań złożonych przez świadka H. S., posiadającej oczywisty interes w składaniu zeznań na korzyść syna, M. S.. O ile ich wiarygodności nie sposób kwestionować, należy wskazać, iż ręczny miotacz gazu, który, jak spontanicznie zeznała był pełny, nie był tym, który M. S. posiadał w czasie interwencji funkcjonariuszy Policji. Zeznania świadka nie zawierały zatem istotnych z punktu widzenia postępowania okoliczności.

Również zeznania świadka R. S., dyżurnego w Komisariacie Policji, kierującego działaniem interweniujących funkcjonariuszy Policji, nie wniosły istotnych okoliczności z punktu widzenia postępowania. Świadek ten nie był bowiem w stanie przypomnieć sobie żadnych okoliczności przedmiotowej interwencji, w tym faktu jej przebiegu w miejscu jego zamieszkania.

Sąd nie przydał waloru wiarygodności zeznaniom świadka D. S. (2) w zakresie, w jakim opisała ona kategoryczne stwierdzenie syna dotyczące jego pewności, iż sprawcami zdarzenia nie byli oskarżeni. Należy bowiem zauważyć, iż stwierdzeniu takiemu zaprzeczył przesłuchany na tą okoliczność syn świadka, D. S. (1). Niezależnie nie bez znaczenia dla oceny ich wiarygodności pozostaje fakt, iż z samej relacji świadka, złożonej przed Sądem wynika, iż obaj chłopcy obawiali się oskarżonych w czasie, gdy ci byli legitymowani przez funkcjonariuszy Policji. Na ten czas ukryli się w klatce schodowej. Niewątpliwie w przypadku braku pewności co do tożsamości sprawców zdarzenia, nie mieliby oni obaw przed kontaktem z oskarżonymi. Z całą pewnością również twierdzeń świadka o obawie chłopców nie można interpretować jako ich obawy przed sprawcami, których potencjalnie mogliby spotkać przed budynkiem, skoro przed zatrzymaniem oskarżonych wychodzili z przedmiotowego budynku celem udania się do miejsca zamieszkania. Z powyższego płynie kategoryczny wniosek, iż zatrzymanymi osobami byli rzeczywiści sprawcy pobicia, uprzednio wskazani funkcjonariuszom, jak i A. S. przez pokrzywdzonych. Mając to na uwadze Sąd poczynił swoje ustalenia w sprawie w oparciu o treść spontanicznych zeznań świadka, złożonych w toku postępowania przygotowawczego, pozostających w zgodzie z treścią uznanych za wiarygodne relacji złożonych przez funkcjonariuszy Policji, relacją pokrzywdzonego K. A., A. S. i B. S. (1). Na marginesie należy przy tym zauważyć, iż jak wynika z treści zeznań złożonych przez świadka B. S. (1) (k. 245), D. S. (2) była wzburzona zachowaniem oskarżonych. Poinformowała B. S. (1), iż w rozmowie z J. S. przyznał on się częściowo do przedmiotowego zdarzenia, jednakże obawiał się potwierdzić takie zdarzenie przed Sądem, skoro oskarżeni są jedynymi jego znajomymi. Mając na uwadze obiektywny charakter zeznań B. S. (1), przekazującej wyłącznie informacje co do których powzięła wiedzę bądź to na podstawie relacji pokrzywdzonych, bądź to D. S. (2), jak i ich korespondowanie z treścią opisanego powyżej, uznanego za wiarygodny materiału dowodowego, także i te zeznania Sąd uznał za polegające na prawdzie. Mogły one zatem stanowić podstawę ustalen status faktycznego w sprawie.

Jedynie pomocniczo Sąd skorzystał z treści zeznań złożonych przez świadka B. S. (2). Z uwagi na fakt, iż świadek nie pamiętał dokładnego przebiegu wizyty pokrzywdzonych w jego miejscu zamieszkania, jego nie budzące wątpliwości Sądu co do swojej wiarygodności były podstawą ustaleń, iż pokrzywdzeni byli wystraszeni po zdarzeniu, poszukiwali sprawców na portalu internetowym oraz że sprawcy zostali następnie dostrzeżeni przez okno przez jedną z osób obecnych w mieszkaniu.

Niezależnie Sąd poczynił ustalenia w sprawie opierając się na treści zgromadzonych w aktach postępowania dokumentów. Dokumenty te zostały sporządzone przez upoważnione do tego osoby w przewidzianej prawem formie. Mogły tym samym stanowić podstawę ustalen status faktycznego w sprawie.

Mając powyższe okoliczności na uwadze Sąd zważył, iż swoim zachowaniem w dniu 22 stycznia 2012 oskarżeni A. B., Ł. P. i M. S. wyczerpali znamiona czynu opisanego w treści art. 158§1 kk w zw. z art. 157§2 kk w zw. z art. 11§2 kk i w zw. z art. 11§2 kk.

W ocenie Sądu zarówno wina jak i sprawstwo oskarżonych w zakresie zarzucanego im czynu nie budzą wątpliwości.

Oskarżeni działali z zamiarem bezpośrednim. Chcieli uczestniczyć w pobiciu pokrzywdzonych, które skutkowały, z racji intensywności i ilości napastników narażeniem ich na utratę zdrowia lub życia. Działali przy tym publicznie, bez powodu, okazując przez to rażące lekceważenie porządku prawnego.

Postępowanie oskarżonych cechował znaczny stopień społecznej szkodliwości. Już jako młodzi ludzie wybrali oni świadomie prymitywny sposób kontaktu z osobami które z racji wieku i liczebności byli od nich oczywiście słabsi. Okazali tym samym zupełny brak poszanowania dla przyjętych w cywilizowanym społeczeństwie norm postępowania, przedkładających dialog nad stosowanie fizycznej przemocy.

Wymierzając oskarżonym karę Sąd wziął pod uwagę iż oskarżeni znacząco zwiększyli stopień dolegliwości doznanej przez pokrzywdzonych, stosując względem nich ręczny miotacz gazu. Okolicznością obciążającą w tej sprawie był chuligański charakter tego zdarzenia, przejawiający się między innymi w fakcie, że do pobicia doszło na osobach które wobec oskarżonych zachowywały się co najmniej poprawnie, znanych im od czasu dzieciństwa. Dla wymiaru

kary nie bez znaczenia pozostawała także znacząca przewaga liczebna napastników, uniemożliwiająca praktycznie zastosowanie jakiegokolwiek obrony, przez pokrzywdzonych.

Jako okoliczność łagodzącą po stronie oskarżonych Sąd potraktował wyłącznie ich młody wiek, przemawiający za wymierzeniem kary o charakterze przede wszystkim wychowawczym.

Mając powyższe okoliczności na uwadze Sąd podzielił stanowisko oskarżenia, iż w niniejszej sprawie nie zostały spełnione okoliczności o których mowa w treści art. 10 §4 kk. Należy bowiem zwrócić uwagę na wyżej opisany przebieg zdarzenia, w tym jego chuligański charakter zajścia świadczący o wysokim stopniu demoralizacji oskarżonych. Wyżej opisane okoliczności legły zatem u podstaw decyzji Sądu o uwzględnieniu wniosku oskarżenia o wymierzenie kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania.

Łącząc wymienione wyżej okoliczności z dyrektywami wymiaru kary z art. 53 § 1 i 2 kk, w szczególności stopniem społecznej szkodliwości czynu i stopniem winy oskarżonych, Sąd uznał, że odpowiednią karą orzeczoną wobec A. B., Ł. P. i M. S. będzie kara pięciu miesięcy pozbawienia wolności. Z całą pewnością nie będzie ona nadmierną dolegliwością dla oskarżonych, skoro pomimo istnienia okoliczności mających wpływ na stopień społecznej szkodliwości i istnienia okoliczności obciążających jej wysokość pozostaje w dolnych granicach ustawowego zagrożenia, zwłaszcza gdy mieć na uwadze treść art. 57a§1 kk. Z drugiej strony mając na uwadze uprzednią niekaralność oskarżonych, jak i ich młody wiek Sąd wnioskował, że nie jest konieczne wymierzanie kary surowszej, by osiągnięte zostały cele postępowania i cele kary. Orzeczona kara winna spełnić stawiane przed nią zadania zarówno w świetle oddziaływania wychowawczego, jak i zapobiegawczego. Kara ta będzie przy tym adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości i stopnia winy, a zatem spełni wszystkie wymogi stawiane przed nią przez przepisy karne.

Kara orzeczona względem oskarżonych umożliwia zastosowanie instytucji warunkowego zawieszenia jej wykonania. Fakt, że w chwili popełnienia zarzucanego im czynu oskarżeni byli osobami uprzednio niekaranymi, zdaniem Sądu pozwala na obdarzenie ich zaufaniem i skorzystanie z dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania kary. Mimo wszystko bowiem incydentalność tego zdarzenia, fakt, iż dobrowolnie zaprzestali dalszego pobicia pokrzywdzonych pozwalają przypuszczać, że pomimo niewykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności cele tej kary zostaną osiągnięte.

Wyznaczając okres próby, Sąd ustalił go na 3 lata, uznając, że będzie on wystarczający dla osiągnięcia celów kary i pozwoli na właściwą kontrolę postawionej pozytywnej prognozy kryminologicznej.

Stosownie do treści art. 57a§2 kk zważywszy z jednej strony na możliwości zarobkowe oskarżonych, jak i mając na uwadze rozmiary krzywdy wyrządzonej pokrzywdzonym Sąd orzekł od każdego z oskarżonych na rzecz każdego z pokrzywdzonych nawiązki w kwotach po 200 złotych.

Kierując się trudną obecnie sytuacją majątkową oskarżonego M. S., faktem iż pozostaje on na wyłącznym utrzymaniu rodziców, Sąd zwolnił go od ponoszenia kosztów procesu.

Na podstawie art. 627 kpk, zgodnie z zasadą obowiązującą w procesie karnym, iż sprawca winien ponieść koszty wywołanego swoim postępowaniem procesu, Sąd zasądził natomiast od oskarżonych Ł. P. i A. B. na rzecz Skarbu Państwa po 1/3 kosztów sądowych, w tym wymierzył im stosowane opłaty.